№ 280. Łódź, Czwartek 12 Października 1922 r. Cena 80 mk. (Na prowincji 90) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 1300, na prowincji „ 1700, Zagranicą „ 3000. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 100 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadsyłanych się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 200 — w tekście mk. 350.—reklamy mk. 200 —, nekrologi mk. 100—, komunikaty mk. 120, zwyczajne mk. 75 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 15. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Przed wyborami.

7.

Robotniku i ty inteligencie pracujący!
Co swe zdrowie marnujesz w rzece trudów rwącej!
Wnet się skończy twój los ciężki i żywot ciernisty
Jeśli do zwycięstwa pomożesz naszej SIÓDMEJ listy!

Baczność! Baczność!
Do Miejscowych Narodowych Robotniczych Komitetów Wyborczych W-twa Łódzkiego.

W związku z Komunikatem Nar. Rob. Kom. Wyb. na W-two Łódzkie pomieszczonym w №№ 276 z d. 8.X oraz 278 z d. 10.X zawiadamia się, że spisy mężów zaufania do Komisyj Obwodowych do Sejmu należy wysyłać pod następującemi adresami:

Okręg 14 (dla powiatów Łódzkiego Łaskiego oraz Sieradzkiego).

kol. Stefan Pogorzelski, Zgierz, Rynek Kilińskiego 7.

Okręg 15 (dla powiatów Konińskiego, Kolskiego, Słupeckiego i Łęczyckiego),

kol. Ludwik Szymański, m. Konin, Hotel Litewski, pokój № 2.

Okręg 18 (dla powiatów Piotrkowskiego i Brzezińskiego),

kol. Jan Kubiński, Piotrków, Dom Ludowy, ulica Legjonów 12,

Okręg 16 (dla powiatów Kaliskiego, Tureckiego i Wieluńskiego),

kol. Franciszek Maciejewski, Kalisz, Hotel Europejski, ulica Józefiny 5.

Wszystkie te powiaty oraz powiat Radomskowski przesyłają spisy mężów zaufania do Komisyj Obwodowych na czas głosowania do Senatu do

kol. Józefa Dziamarskiego. Łódź, ul. Radwańska 19 m. 31.

W spisach podawać należy imię, nazwisko, miejsce zamieszkania, wiek oraz № Komisji Obwodowej lub miejscowość, gdzie zasiada Komisja, w której mężem zaufania NPR-u ma być dana osoba.

Spisy przesyłać należy do 20-go października.

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy na W-two Łódzkie.

Wiec NPR. Dzielnicy Bałuckiej.

W ubiegłą niedzielę przy udziale około 2 tys. osób odbył się wiec NPR. Dzielnicy Bałuckiej w Marcelinie (Zgierska 101).

Wiec zagaił kol. Bernaciak, przewodniczył kol. Pawełczyk, asesorami byli kol. Wolska i Maksymowicz.

Pierwszym referentem był kol. poseł Michalak, omawiając pracę sejmową NPR., oraz zadania nasze w przyszłym Sejmie. Następnie mówca scharakteryzował poszczególne stronnictwa, stające do wyborów.

Drugi zabrał głos kol. Ogłowski w imieniu Polskich Związków Zawodowych. Wskazywał na bezczelność tych, co obecnie zgłaszają się po głosy robotników, a w Sejmie występowali przeciw robotnikom.

Choć dzień był nieodpowiedni na wiec na otwartem powietrzu, zgromadziło się około 2 tys. osób; przy głosowaniu wszyscy podnieśli ręce za siódemką.

Wiec NPR. w Marzeninie (pow. łaski).

W niedzielę dn. 8 b.m. odbył się u nas wiec przedwyborczy przy udziale z górą 2000 osób. Przemawiał kol. Bloch z Pabjanic, który poruszył cały szereg spraw, które dla dobra Polski i klasy robotniczej muszą być załatwione w przyszłym Sejmie. Podczas przemówienia kol. Blocha miejscowy ksiądz, który na kazaniu z okazji odpustu zaklinał obecnych, by głosowali tylko na 8-kę, bo inaczej Polska zginie, chciał wiec rozwiązać, gdyż potrzebni mu są parafjanie na zebranie. Jednakże nikt z wiecujących nie poszedł. Dalej przemawiał kol. Grelus i jeden z PPS. Wiec zakończono okrzykami: Niech żyje Józef Piłsudski, niech żyje NPR., niech żyje lista № 7. Po wiecu zawiązano miejscowy Komitet wyborczy, który będzie prowadził agitację za listą № 7.

Słuchacz.

Po otwarciu Sejmu Śląskiego.

Klub N. P. R.

KATOWICE, 11. Dziś ukonstytuował się klub NPR., wybierając przewodniczącym posła Ignacego Sikorę, zastępcą przew. Grajka. Do NPR. przystąpił w charakterze hospitanta jedyny ludowiec poseł Szczucik.

Z komisji regulaminowej.

KATOWICE, 11. (AW). Dziś 11b.m. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji regulaminowej Sejmu śląskiego, złożonej z 7 posłów. Na przewodniczącego wybrano posła Rumpfeldta z PPS., na referenta pos. Korfantego, na sekretarza pos. Pronobisa z NPR. Komisja przedyskutowała i przyjęła 39 artykułów projektu rządowego. Wszystkich artykułów jest 65. Następne posiedzenie komisji odbędzie się 12 b. m.!

Z poprawek, które poczyniono w projekcie regulaminu obrad sejmowych, należy podkreślić następujące artykuły: 5. projektu rządowego ma brzmienie następujące: językiem rozpraw w Sejmu jest język śląski. W dyskusji komisja przyjęła, że w granicach postanowienia art. 138 konwencji genewskiej, dopuszczalny jest język niemiecki. Do artykułu powyższego dodane będzie zdanie drugie: W granicach postanowień art. 138 konwencji genewskiej podczas rozpraw ustnych dopuszczalny jest język niemiecki.

O nową siedzibę.

KATOWICE, 11-go (A. W.) Województwo Śląskie projektuje budowę osobnego gmachu dla województwa i osobnego dla sejmu śląskiego. Tymczasowa rada wojewódzka preliminowała na budowę gmachu województwa 250 miljonów marek niemieckich na ręce kierownika oddziału robót publicznych, p. Kaulicha. Gmach stanie przy ulicy Ks. Henryka i będzie obejmował około 400 pokoi. Roboty mają się zacząć na wiosnę roku przyszłego.

Natychmiast po przeniesieniu się urzędu województwa i sejmu do własnych budynków, gmach dawnej szkoły budowlanej będzie przekształcony na siedzibę projektowanej politechniki na Górnego Śląska.

Pawlik sabotuje państwo.

KATOWICE, 11. Nar. Partja Rob. wniesie do Sejmu interpelację w sprawie przeznaczonego przez rząd warszawski dwustumiljonowego funduszu dla centrali aprowizacyjnej w Katowicach. Pod naciskiem bloku narodowego, urzędnicy Województwa, Dr. Bielak i nadradca Pawlik, dotąd nie wypłacili Zaw. Związkom robotniczym przyznanej przez Województwo zaliczki dla Centrali zakupów. Wobec dwutygodniowej zwłoki i spadku marki niemieckiej w tym czasie poniesiono stratę do 30 miljonów marek niem., czyli z funduszu 200 miljonów, przyznanych przez Rząd, ubytek wartości wynosi 60 tysięcy dolarów.

Interpelacja skierowana jest pod adresem Województwa i wspomnianych urzędników.

Zawieszenie broni na Bliskim Wschodzie.

Układ w Mudanji podpisany.

WARSZAWA, 11. (AW). Układ w Mudanji został podpisany na podstawie instrukcyj, wysłanych do generałów państw sprzymierzonych przez ostatnią konferencję paryską. Porządku w Tracji będą strzegły kontyngenty wojsk sprzymierzonych, które zostaną usunięte z Tracji najdalej po upływie miesiąca. Granica strefy neutralnej, którą rząd Angory zobowiązał się szanować, będzie wyznaczona przez komisję mieszaną. Układ nabierze mocy obowiązującej w trzy dni po podpisaniu.

KONSTANTYNOPOL, 11. (PAT). Protokuł podpisany w Mudanji postanawia, że Grecy mają ewakuować Trację w okresie 15 dni. Tekst protokułu ponownie ustalony na konferencji, jaką odbyli generałowie państw sprzymierzonych, został przesłany Ismidowi baszy wczoraj o godz. 19-ej. Ismid basza obiecał przedłożyć go natychmiast rządowi w Angorze, z żądaniem bezzwłocznego udzielenia odpowiedzi. Delegat Grecji oświadczył, że godzi się na propozycję sojuszników z zastrzeżeniem, że określona przez nich ewakuacja Tracji będzie przedłożona, oraz że będzie utrzymana wzdłuż Maritzy granicy z r. 1914. Pojednawcze stanowisko Grecji wywołało na wszystkich delegatach dodatnie wrażenie.

Szczegóły konwencji mudańskiej.

LONDYN, 11. (PAT.) Konwencja wojskowa, zawarta wczoraj wieczorem w Mudanji brzmi jak następuje:

1) Wojska greckie wciągu 14-tu dni opuszczą Trację.

2) Grecka administracja cywilna i grecka żandarmerja będą jaknajprędzej wycofane z Tracji.

3) W dniu wycofania władz greckich, administracja cywilna będzie przekazana państwom sprzymierzonym, które w tymże dniu oddadzą ją władzom tureckim.

4) Przekazanie Turcji władzy w Tracji musi nastąpić w ciągu 30-tu dni od daty zupełnego opróżnienia Tracji przez wojska greckie.

5) Tureckie władze cywilne oraz tureckie władze policyjne będą wprowadzone do Tracji w ilości, wystarczającej do utrzymania porządku. Ustalenie liczebności tych władz będzie pozostawione uznaniu władz tureckich z zastosowaniem wskazówek, udzielanych przez generałów państw sprzymierzonych.

6) Wycofanie się z Tracji Greków i objęcie tego terytorjum przez Turków odbędzie się pod kontrolą Komisji międzysojuszniczej, która w tym celu zajmie najważniejsze centra polityczne Tracji. Komisja ta uczyni wszystko w celu przeszkodzenia ewentualnym wykroczeniom.

7) Wojska państw sprzymierzonych obsadzą Trację wschodnią. Kontyngent tych wojsk nie może obejmować więcej niż siedem bataljonów, a pozostaje pod rozkazami komisji międzysojuszniczej.

8) Międzysojusznicza komisja i kontyngent wojskowy usuną się w trzydziestym dniu po opuszczeniu Tracji przez wojska greckie. Odjazd może nastąpić wcześniej, o ile sojusznicy dojdą do przekonania, że poczynione zostały zarządzenia potrzebne dla ochrony ludności greckiej.

9) Władze greckie wycofają się ze wszystkich stref neutralnych nad cieśninami. Nowa strefa neutralna będzie ustalona przez międzysojuszniczą komisję, złożoną z oficerów państw sprzymierzonych i jednego oficera tureckiego.

10) Na półwyspie Konstantynopolitańskim rozszerzona będzie okupacja międzysojusznicza w kierunku wschodnim aż do punktu położonego o 7 klm. na północny zachód od miejscowości Podima a dalej do linji idącej przez Istraudia.

11) Na półwyspie Gallipoli strefa neutralna przebiegać będzie na południe od linji Balia-Buran-Bulair.

12) Rząd angorski zobowiązuje się

szanować sferę neutralną aż do dnia wycofania się z niej wojsk sojuszniczych.

13) Rząd angorski zobowiązuje się do chwili zawarcia pokoju nie przewozić nowych wojsk do Tracji i nie tworzyć tam nowej armji.

14) Konwencja niniejsza wchodzi w życie w trzy dni po jej podpisaniu.

Następują podpisy delegatów Anglji, Francji, Włoch, Turcji i Grecji.

Wrażenie zagranicą.

LONDYN, 11 (PAT.) Wiadomość o definitywnym podpisaniu układu w Mudanji została przyjęta w Londynie z taką samą radością jak i w Paryżu. Pisma zaznaczają, że podpisanie tego układu oznacza zakończenie kryzysu.

PARYŻ, 11-go (PAT.) Omawiając podpisanie w Mudanji, dzienniki stwierdzają, że rozwaga jakiej Turcja dała dowody, stanowi znakomite uznanie polityki Poincarego.

Venizelos — reprezentantem Grecji.

LONDYN, 11. (PAT.) Venizelos powiadomił dziś Curzona, że przyjął stanowisko nadzwyczajnego pełnomocnika rządu greckiego u rządów mocarstw. Następnie doniósł, że rząd rewolucyjny przyjął jego propozycje. Z Aten odeszły do delegatów greckich w Mudanji polecenia, ażeby postępowali w myśl żądań aljantów.

Znamienne słowa.

LEAFIELD, 11. (PAT). Przed zamknięciem konferencji w Mudanji, gen. Harrington zwrócił się do Ismida baszy, oświadczając:

„Anglja posiada wielką liczbę okrętów, wielką liczbę żołnierzy, jak również wielką liczbę armat. Oświadczam panu, że jestto naród, z którym nieprzyjemnie jest walczyć.

Definitywne zgłoszenie abdykacji sułtana.

LONDYN, 11. (PAT). „Morning Post" donosi, że sułtan zgłosił definitywną prośbę o przyjęcie abdykacji. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło abdykację przyjąć.

Polityka polska

Gen. Sikorski w Brukseli.

BRUKSELA, 11 (PAT.) W poniedziałek na bankiecie, wydanym przez polskiego ministra pełnomocnego Sobańskiego na cześć gen. Sikorskiego, minister wojny Deveze wygłosił mowę, po której wręczył w imieniu króla Alberta generałowi Sikorskiemu gwiazdę orderu Leopolda. Deveze podkreślił w swej mowie wybitne zasługi gen. Sikorskiego w wojnie polsko-bolszewickiej i zaznaczył, że wysiłek narodu i armji polskiej obronił cywilizację świata. Minister wyraził podziw dla tego wysiłku. W odpowiedzi gen. Sikorski stwierdził, że Polska, jak inne narody, państwom sprzymierzonym i Belgji zawdzięcza ostateczny wynik wojny i triumf sprawiedliwości, który był godziną wyzwolenia Polski. Dziękując za wysokie odznaczenie, przyjmuję je z żołnierską skromnością, sądzę, że jest ono wyrazem uznania zasług nie moich osobistych, lecz armji polskiej. Bliższe poznanie wzajemne armji polskiej i belgijskiej zacieśni przyjaźń". Gen. Sikorski zakończył swą mowę toastem na cześć armji belgijskiej.

Min. Narutowicz w Rydze.

RYGA, 11. (PAT.) Prezydent min. Meyerowicz podejmował śniadaniem min. Narutowicza, w czasie którego wzniósł toast na cześć Naczelnika Państwa Piłsudskiego i ministra spraw zagranicznych Narutowicza. Min. Narutowicz odpowiedział, wznosząc toast za zdrowie Naczelnika państwa łotewskiego oraz prezydenta ministrów Meyerowicza. Wieczorem podczas przedstawienia w operze, po trzykrotnem odegraniu hymnu polskiego, publiczność zgotowała gorącą owację ministrowi Narutowiczowi.

Delegacja polska na koronację rumuńskiej pary królewskiej.

WARSZAWA, 11. (AW). Wczoraj wyjechał do Bukaresztu gen. Rozwadowski, który wespół z posłem Aleksandrem Skrzyńskim, występującym w tym wypadku w charakterze specjalnego ambasadora, reprezentuje państwo polskie na uroczystościach koronacyjnych rumuńskiej pary królewskiej w dniu 15 bieżącego miesiąca.

Rada Ministrów.

WARSZAWA, 11 (PAT.) Na posiedzeniu w dniu 11 bm. Rada min. uchwaliła m. in. wniosek p. ministra skarbu w sprawie współdziałania ministra skarbu przy układaniu projektów ustaw i rozporządzeń, przewidujących świadczenia przymusowe na rzecz państwa lub związków samorządowych, dwa wnioski pana ministra skarbu w sprawie zmiany postanowień o opodatkowaniu piwa, w sprawie kredytu dodatkowego na odbudowę miasta Brześcia nad Bugiem, dla instytucyj rolniczych, dla Komitetu reemigracyjnego w Poznaniu, oraz na budowę powszechnych szkół polskich. Uchwalono również rozporządzenie o obowiązku właścicieli, zarządców i dozorców domowych przeciwdziałania tajnemu gorzelnictwu. Na tem samem posiedzeniu Rada ministrów wysłuchała sprawozdania prezesa Komisji Likwidacyjnej dla spraw plebiscytowych i załatwiła szereg spraw bieżących.

Sprawa bibljoteki Załuskich — na martwym punkcie.

WARSZAWA, 11. (AW). 12 b. m. powracają z Moskwy polscy eksperci mieszanej komisji specjalnej, mianowicie: prof. Ptaszycki, Siemieński, Handelsman, Turowski, dyrektor lwowskiego Ossolineum Biernacki, dyr. Piotrowski i p. Mocarski, którzy brali udział w naradach o zwrot bibljoteki Załuskich. Z powodu nieprzejednanego stanowiska delegacji rosyjsko-ukraińskiej, stanęły pertraktacje o zwrot tej bibljoteki obecnie na martwym punkcie i są w fazie narad prezesów obu delegacyj pp. ministra Olszewskiego i Wojkowa.

O formalnościach rewizyjnych na pograniczach.

WARSZAWA, 11. (AW). Na wczorajszej konferencji, zwołanej przez departament ruchu w sprawie uproszczenia manipulacji na granicznych stacjach kolejowych okazało się, że głównym powodem, narażającym podróżnych na tysiączne przykrości a pociągi na przetrzymanie, są formalności rewizyjne stosowane przez ministerjum skarbu.

Delegat tego ministerjum przyjął do wiadomości dezyderaty w tej sprawie i obiecał uwzględnić niektóre z nich. Tak n. p. nie będzie już stosowane wydalanie podróżnych z wagonów do rewizji, narazie przynajmniej z wagonów sypialnych, następnie rewizje odbywać się będą również wewnątrz innych wagonów komunikacji bezpośredniej. Będzie również wprowadzona inowacja, że bagaż, znajdujący się w wagonie bagażowym, ma być na żądanie podróżnego rewidowany na stacji wyjazdowej bez potrzeby powtórnej rewizji na pograniczu.

Barthou — prezesem Kom. Odszkod.

PARYŻ, 11. (PAT.) Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komisji odszkodowawczej. Na początku posiedzenia delegat angielski Bradbury zwrócił się do Dubois, dając wyraz żalowi z powodu ustąpienia z komisji tak wybitnego kolegi. Następnie Bradbury zaproponował wybór Barthou na prezydenta komisji odszkodowań. Barthou, obrany jednomyślnie przewodniczącym Komisji, podziękował za ten zaszczyt, oświadczając, że widzi w wyniku głosowania nie hołd dla jego osoby, lecz raczej objaw szacunku dla kraju, w którym wojna dokonała największych spustoszeń.

Ameryka o niewypłacalności narodów europejskich.

WASZYNGTON, 11-go (PAT.) W Białym Domu oświadczają, że z powodu obecnego stanu spraw europejskich, żaden naród, będący dłużnikiem, z wyjątkiem Anglji, nie jest w możności podjąć kroków, mających na celu spłatę swego długu. W Białym Domu zastanawiają się poważnie nad udziałem Ameryki w międzynarodowej konferencji ekonomicznej, którą uważają za niezależną do sprawy długu.

Buta Trockiego.

MOSKWA, 11 (PAT.) W czasie ostatniego zjazdu pracowników przemysłu tkackiego Trocki wygłosił przemówienie, w którem po scharakteryzowaniu międzynarodowej sytuacji wykazywał, czego dokonał rząd rosyjski. Zachowaliśmy armję, mówił Trocki, mobilizacja ma przebieg świetny, stawiają się wszyscy bez wyjątku, nastrój jest bardzo dobry. Omawiając manewry floty armji, Trocki podkreślił, że cała Europa i cały świat mówią o wskrzeszeniu rosyjskiej floty jak o cudzie. W klubie Pracy po referacie Krylenki o łapownictwie, przemawiał Krasin, wskazując na konieczność zwrócenia szczególniejszej uwagi na zwiększenie produkcji.

Katastrofa kolejowa.

LWOW, 11. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem na głównym dworcu kolejowym wskutek złego nastawienia zwrotnicy i nieuwagi maszynisty, pociąg towarowy, idący z całą chyżością, wjechał na żelazno-betonową ścianę kolejowej gazowni, rozbijając ją zupełnie. Samochód kolejowy znajdujący się w transporcie, został silnie uszkodzony.

Strajk telefoniczny w Warszawie trwa w dalszym ciągu.

WARSZAWA, 11. (AW). Strajk telefoniczny w Warszawie trwa w dalszym ciągu. Strajkujący mają nadzieję, że przybyły dziś minister pracy Darowski zechce się podjąć pośrednictwa i doprowadzi do porozumienia.

Dymisja gabinetu duńskiego.

KOPENHAGA, 10. (PAT.) Prezydent ministrów Neergaard przedstawił dziś wieczorem królowi dymisję gabinetu. Król przyjął dymisję trzech ministrów, mianując równocześnie ich zastępców. Inni ministrowie pozostali na stanowiskach.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego korespondenta)

(—) D. O. K. VIII Toruń po generale Zielińskim obejmuje gen. Zygadłowicz. D. O. K. IX Brześć n. Bugiem po gen. Krajewskim obejmuje gen. Leon Berbecki.

(—) Prezydent ministrów Nowak i minister Darowski powrócili wczoraj z Katowic do Warszawy i objęli urzędowanie.

(—) Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Francuskiej p. Andre de Panafieu odwiedził w biurach ministerstwa kolei żelaznych wiceministra p. Juljana Eberharda i wręczył mu krzyż legji honorowej.

(—) Wojewoda warszawski nakazał rozplakatować swe rozporządzenie, dotyczące całkowitego zakazu sprzedaży trunków alkoholowych od dnia 1 do 5 i od 10 do 12 listopada włącznie. Za przekroczenie niniejszego rozporządzenia grozi kara administracyjna za pierwszy raz 20 tysięcy marek lub miesiąc aresztu, za drugi raz 100 tysięcy marek lub 3 miesiące aresztu.

(—) Z wielu stron otrzymuje Generalny Komisarjat Wyborczy wiadomości, że zachodzą trudności przy zgłaszaniu list okręgowych do list państwowych z tej przyczyny, że oznaczenie listy okręgowej różni się nieznacznie od ustalonego przez Państwowy Komisarjat Wyborczy oznaczenia listy państwowej.

Ciekawa sprawa w sądzie wojskowym.

Pod przewodnictwem majora Drozdowicza wojskowy sąd okręgowy rozpatrywał sprawę szeregowców Szymona Turka i Aleksandra Rose oraz kaprala Kazimierza Orlowskiego, oskarżonych o zabójstwo, wzgl. o współudział w morderstwie.

Jeszcze w listopadzie roku ubiegłego udali się wyżej wymienieni na zabawę do świetlicy wojskowej, gdzie odbywały się również i tańce. Wszyscy trzej oni byli trochę podchmieleni, nietrzeźwy był również jeden z cywilnych gości Jan Rajkowski, z którym Turek posprzeczał się o jedną z kobiet, a właściwie o taniec z nią. Po skończonej zabawie niektórzy z obecnych „przenieśli" się na zabawę do gmachu straży ogniowej. I tutaj jednak nietrzeźwy „cywil" stanął na drodze podchmielonym żołnierzom, a nawet miał jednego z nich uderzyć laską, co miało ten skutek, że po skończonej zabawie nad ranem przed domem, w którym odbywała się zabawa, Turek bagnetem uderzył Rajkowskiego w głowę, wskutek czego nieszczęśliwy zmarł. Pozatem i Orłowski jeszcze zadał ciężko rannemu Rajkowskiemu powierzchowną ranę.

Podsądny Turek opowiadając przebieg zajścia na sądzie, tłomaczył się, że cywilny go zaczepił a nawet miał się odezwać: „Ja się żołnierzy nie boję, żołnierze powinni iść spać". Zresztą do winy przyznał się. Orłowski zeznał, iż jednego z cywilnych uderzył rękojeścią bagnetu.

Swiadkowie nic do sprawy nie wnieśli, gdyż „nie pamiętają szczegółów zajścia".

Po naradzie Sąd Wojskowy DOK IV ogłosił wyrok, skazujący Turka na 4 lata ciężkiego więzienia, Orłowskiego zaś wobec okoliczności łagodzących na 10 miesięcy więzienia, zaliczając obydwom areszt prewencyjny.

Rosego sąd dla braku dowodów uniewinnił. bip

Krwawa zemsta bandyty.

Przed kilku miesiącami szajka bandytów dokonała krwawego napadu rabunkowego w Skolimowie pod Warszawą. Policji udało się po dłuższych poszukiwaniach część członków bandy schwytać, którzy z wyroku sądu doraźnego skazani zostali na śmierć przez rozstrzelenie. Herszt bandy wszakże, niejaki Góralski zbiegł, na ślad jego nie natrafiono.

Nocy ubiegłej Góralski pokryjomu przybył do mieszkającego w Koluszkach towarzysza „broni" Kaczmarka i począł mu wyrzucać iż dzięki niemu tylko policja schwytała rozstrzelanych towarzyszy. Następnie Góralski dobył rewolweru i trzema strzałami położył Kaczmarka trupem na miejscu. Dopiero po trzech godzinach zawiadomiono o zajściu policję, która zarządziła obławę, lecz nie udało jej się Góralskiego schwytać. bip.

Nie „narodowa“ i nie „chrześcijańska“!

Niesumienni płatni agitatorzy i naganiacze z ramienia Ch.-D. na wiecach posługują się w walce wyborczej z nami nikczemnemi zarzutami, że dlatego nas należy tępić i z życia politycznego usunąć, ponieważ NPR. jest wrogą chrześcijaństwu i nienarodową.

Postępowanie agitatorów i gazet „Ch-je-ny“ przypomina wielce tego sprytnego rzezimieszka, który okradłszy pasażera, wybiega na ulicę i wrzeszczy w niebogłosy: „trzymajcie złodzieja!“, celem odwrócenia od siebie uwagi i zmylenia czujności publicznej.

Przywódcy „Ch-je-ny“ są natyle inteligentni, że zdają sobie sprawę, iż poza firmą chrześcijańską i narodową — niema w tym związku nic chrześcijańskiego, ani nic narodowego!

Naczelnemi zasadami chrześcijaństwa jest miłość bliźniego, równość i sprawiedliwość! Chrystus kazał miłować nawet nieprzyjaciół. Chrystus zalecał ubóstwo, skromność, prostotę! Pytamy się, czy ci, co stanowią podporę „Ch-je-ny“ — a więc kupcy, ziemianie, fabrykanci, bankierzy, giełdziarze, wekslarze, paskarze, spasieni proboszczowie, mają co wspólnego z ubóstwem i skromnością?

Chrystus zalecał miłość bliźniego, a przedewszystkiem tych maluczkich, tych najuboższych, cierpiących głód, nędzę, niedostatek. Chrystus otaczał największą miłością ludzi pracy, robotników i wyrobników! Jakżeż się dadzą pogodzić te zasady Chrystusowe z taktyką „Ch-je-ny“, która zieje szatańską nienawiścią do klasy pracującej, smaga ją wyzwiskami i przekleństwami za to, że pragnie poprawy swego bytu, że pragnie wyzwolenia z nędzy i wyzysku, że nie chce iść pod bat i pod komendę paskarzy i lichwiarzy?

Zresztą, najlepsze świadectwo, jak pojmuje chrześcijańskie zasady, wystawia Chadecja całem swojem postępowaniem przez cztery lata w Sejmie. Chrześcijaństwo—to zasada równości—to zasada sprawiedliwości. W polityce chrześcijaństwo wyraża się w szczerym, nieograniczonym demokratyźmie, w dążeniu do swobód obywatelskich, do równości wobec prawa, do przyznania wszystkim obywatelom, a więc i tym najuboższym, opieki społecznej i ochrony państwowej prawa dla ich pracy, życia, zdrowia i zarobku. W polityce społecznej sprowadza się to do programu NPR.: — 8-godzinny dzień pracy, kasy chorych, ubezpieczenia od choroby, starości, ubezpieczenia od bezrobocia!

Pytamy: dlaczego endecja i chadecja, które przywłaszczają sobie monopol na chrześcijaństwo, wbrew wszelkim zasadom chrześcijańskim — głosowały zawsze w Sejmie i zwalczały zajadle całą naszą politykę robotniczą? Dlaczego usiłowały odebrać prawo o 8-godzinnym dniu pracy, który przecież ma na celu nie co innego, jak zrównać robotników w prawach z tymi szczęśliwcami, jak kupcy, ziemianie, kamienicznicy, rentjerzy, którzy poza pracą zawodową (o ile wogóle coś do roboty mają), zajmować się mogą życiem towarzyskiem, artystycznem, kulturalnem, społecznem i politycznem?

Chrześcijaństwo—to równość i sprawiedliwość! Dlaczego chadecja i endecja głosowały w Sejmie przeciw monopolowi, stając w ten sposób w obronie nielicznej garstki przedsiębiorców tytuniowych (często Żydów), a czyniąc krzywdę państwu, a więc i jego obywatelom, wśród których większość stanowią masy pracujące?

Więc to się nazywa chrześcijaństwo? Więc na pokaz dla tłumu, więc dla nabierania naiwnych—zasady i hasła chrześcijańskie, a w praktyce, a w polityce, antychrześcijańska, pogańska polityka wysługiwania się Złotemu Cielcowi, więc bałwochwalstwo pieniądza i kapitału!!!

„Ch-je-na“ również wcale nie jest „narodową“. Narodowe jest to, co służy dla dobra całego narodu, co zmierza do podniesienia, uszczęśliwienia narodu. Naród—to wszyscy Polacy, zamieszkujący w obrębie Rzeczypospolitej, czy poza granicami. A w tym narodzie 80 proc., jeżeli nie więcej, to ludzie, którzy żyją tylko z ciężkiej swej pracy. To proletarjat roboczy, lub inteligencki!

Czy polityka endecji i chadecji w Sejmie, wysługująca się stale i jedynie obszarnikom, fabrykantom, paskarzom, szmuglerom, wekslarzom, giełdziarzom, kupcom i tym podobnym innym pijawkom społecznym, które stanowią niewielki odsetek narodu—może być nazwaną „narodową?“

Rzecz oczywista, że nie!

„Ch-je-na“ nie jest chrześcijańską i nie jest narodową, choć się bezwstydnie w szaty chrześcijańskie i narodowe ubiera!

I dlatego Narodowa Partja Robotnicza, jako naprawdę narodowa i z ducha swego chrześcijańska, musi zwalczać podczas wyborów „Ch-je-nę“! S. L.

O reformę finansów i waluty.

Stanowisko NPR.

Dnia 5 b. m. odbyło się w „Domu Ludowym“ w Piotrkowie zebranie przedwyborcze inteligencji, zwołane przez N. P. R. Przewodniczył mec. Czesław Różycki. Pierwszy referat o stanowisku programowem NPR. wygłosił prof. L. Kulczycki z Warszawy. Referent podkreślił z naciskiem narodowe stanowisko NPR. i sposób godzenia klasowych interesów z interesem państwowym. Spokojne, rzeczowe przemówienie, wywarło silne wrażenie.

Drugim referentem był dr. Feliks Młynarski, postawiony przez NPR. na pierwszem miejscu listy № 7. Dr. Młynarski rozwinął przed zebranymi głęboko obmyślany i oparty na materjale cyfrowym program reformy finansów i domagał się szybkiej zmiany waluty. Obecna drożyzna wiąże się z rosnącą coraz bardziej inflacją papierową, której towarzyszy

inflacja moralna,

wyrażająca się spekulacją i paskarstwem. Jak w Sejmie ostatnim na czoło zagadnień wysuwała się Konstytucja i reforma rolna, tak w Sejmie przyszłym pierwsze miejsce zajmie reforma finansów i waluty, walka zasadnicza i bezwzględna z drożyzną, która uniemożliwia postęp społeczny i kulturalny narodu. Ostatnia fala drożyzny wiąże się z gwałtownym wzrostem druku marek, jaki zaczął się od połowy maja, jeszcze za rządów p. Michalskiego. Słabsze tempo emisji w zimie i na wiosnę wyjaśnia się tem, że wówczas Ministerstwo Skarbu czerpało z daniny i z biletów skarbowych Danina dała 60 miljardów. Bilety skarbowe wypuszczono do 50 miljardów. Po wyczerpaniu daniny i biletów skarb został pusty i prasa drukarska musiała ruszyć ponownie całą siłą pary. Choroba się odnowiła, środki p. Michalskiego okazały się środkami na krótką metę.

Błędna polityka podatkowa.

Zdaniem dr. Młynarskiego punkt ciężkości leży w polityce podatkowej. Wydatki państwowe rosną i muszą rosnąć w miarę rozwoju drożyzny. Dochody natomiast pozostają w tyle. Podatek gruntowy wynosi przeciętnie 150 mkp. od morga, a za pierwsze półrocze b. r. wpłynęło z podatku gruntowego niecałe jeden i pół miljarda. Zarówno zatem ze względu na interes skarbu państwa, jak i ze względu na sprawiedliwość społeczną, należy domagać się takiej podwyżki podatku gruntowego, aby odpowiadało to poziomowi drożyzny. Obecny rząd stara się to osiągnąć i wniósł projekt ustawy, podwyższającej 20-krotnie stawkę podatku gruntowego. Zdaniem jednak referenta zanim podwyższony podatek będzie ściągnięty, stawka tego podatku będzie znowu zbyt mała, ponieważ drożyzna rośnie prędzej. Jest na to jeden tylko środek: upoważnić rząd do podnoszenia stawek podatku gruntowego w miarę wzrostu drożyzny, czyli

zaprowadzić ruchomą skalę opodatkowania bezpośredniego.

Równocześnie z reformą finansów przez wprowadzenie ruchomej skali opodatkowania referent domagał się reformy walutowej, t. zn.

wycofania chorej marki

i emisji złotych, przyczem konwersja winna dokonać się w stosunku, odpowiadającym istotnej sile nabywczej marek. Wszystkie rachuby na to, że uda się naprzód uzdrowić markę, a potem ją wycofać, zawiodły i musiały zawieść, ponieważ w myśl praw ekonomicznych przy nadmiernej wybujałej inflacji nie można osiągnąć stabilizacji kursu w sensie praktycznym, pozwalającym zabić ducha spekulacji.

Referent powołał się pod tym względem na swoje prace naukowe, zwłaszcza na specjalnie temu tematowi poświęconą broszurę pt. „Na przełomie kwestji walutowej“. Im większa inflacja, tem większe ryzyko kursowe, im większe ryzyko kursowe, tem większy pęd do spekulacji i niemożność zdrowej kalkulacji. Z tych względów przy obecnym stanie naszej choroby walutowej należy równocześnie pracować

nad reformą finansów i nad reformą waluty.

Celem uniknięcia zbyt wielkich wstrząśnień przy wymianie marek na przyszłą walutę prelegent radził rozłożyć reformę na dwa etapy.

Zacząć od emisji złotych,

a emisję groszy odłożyć aż do czasu, gdy równocześnie zaczęta reforma finansów da owoce w postaci równego budżetu. W międzyczasie utrzymać drobne odcinki marek w roli „mareczek“, czyli pieniądza zdawkowego. Wówczas łatwiej będzie przeprowadzić obliczenie cen w nowej walucie, bo każdy będzie mógł jeszcze rachować na marki, a tylko płacić będziemy nową walutą.

Kładąc nacisk na czołowe znaczenie problemu walutowo-finansowego w przyszłym Sejmie, prelegent podkreślił, że nie będzie łatwo przeprowadzić reformę. Przeszkodą będzie zwłaszcza opór stronnictw ludowych, reprezentujących interesy wsi. Szlachta kontuszowa nigdy nie lubiła płacić podatków. Rodząca się szlachta w sukmanie, a więc bogate włościaństwo, idzie, niestety, w ślady grzechów szlachty kontuszowej. Prelegent spodziewa się, że uda się pozyskać włościan dla idei ruchomej skali opodatkowania gruntowego, ponieważ wówczas podwyżki będą stopniowe, a nie tak nagłe, jak np. obecnie projektowana, podnosząca stawkę ze 150 mk. na 3000 mk. z morga. Dużo pod tym względem może ułatwić propaganda, i NPR. rozpoczęła ją, wywieszając hasło reformy podatkowej i reformy walutowej, w duchu przez referenta rozwiniętym.

Zebranie słuchało wywodów z ogromną ciekawością. Dyskusja następnie przyczyniła się do uwypuklenia kilku punktów referatu i nie ujawniła żadnego sprzeciwu. Dr. Młynarski trafił w sedno sprawy, kładąc tak silny nacisk na konieczność reform finansów i waluty.

W sprawie pożyczki złotej.

Ze względu na to, że kwestja tak zwanej pożyczki złotej jest obecnie bardzo aktualną, dyrektor departamentu kredytowego w ministerstwie skarbu, p. Statkiewicz, udzielił prasie warszawskiej następujących informacyj:

Suma emisji jest nieograniczona. Piętnaście miljardów przedstawia tylko pierwsze zapotrzebowanie, dane zakładom graficznym, za niem pójdą następne.

W tych dniach ukaże się już rozporządzenie wykonawcze i prospekt. Pozatem akcją propagandową zajęło się grono literatów i rysowników, którzy śpiesznie przygotowują broszury i plakaty; wyzyskują też kinematograf, oraz estrady. Użyta będzie również poczta: wprowadza się odpowiednie stemple agitacyjne etc. Organizujemy wykłady w szkołach, fabrykach...

Rząd liczy na szerokie masy, a w pierwszym rzędzie na włościan, którzy szukają stałej lokaty dla swych oszczędności, idą często fałszywemi drogami i nabywają pokątnie waluty obce.

Akcja wyborcza nie przeszkodzi agitacji za pożyczką, przypuszczać nawet należy, że w niektórych wypadkach ją ułatwi, Ciekawe jest, ile jaka grupa wyborcza będzie subskrybowała. Będziemy się starali przeprowadzać subskrybcję nawet na zebraniach wyborczych...

Co do celu tej pożyczki, zaznaczyć należy, że w ministerstwie przygotowują się plany reform finansowych, których przeprowadzenie wymaga pewnej, choćby chwilowej, stabilizacji marki. Pożyczka ma więc dać możność rządowi pokrycia części deficytu pewnego okresu, bez uciekania się do druku nowych banknotów. Ta więc pożyczka jest pierwszym krokiem w programie sanacji naszych stosunków pieniężnych. Jej powodzenie znacznie przyśpieszy tę akcję.

W sprawie konwersji Pożyczki Odrodzenia nadmienić należy, że po spłaceniu daniny, na rynku pozostała stosunkowo niewielka ilość obligacji Pożyczki Odrodzenia, przyczem i ta część jest przeważnie zastawiona w P. K. K. P. Pozostawienie na rynku niewielkiej ilości pożyczki długoterminowej uważamy za niepożądane i dlatego chcemy skorzystać z obecnej subskrypcji, aby tamtą pożyczkę całkowicie zebrać.

W końcu należałoby zwrócić uwagę, na to że pożyczka złota natychmiast po wypuszczeniu będzie wprowadzona na giełdę.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca“.

Konkurs.

Instytut socjologiczny w Poznaniu, rozpoczynając badanie ruchu kobiecego w Polsce, ogłasza konkurs na najlepszy „Pamiętnik pracy wyborczej kobiety" napisany przez nią samą. Nagroda pierwsza 40.000 marek., nagroda druga 20.000 marek.

Pamiętnik musi być dokładnem sprawozdaniem pracy politycznej autorki w czasie obecnych wyborów 1922 r., oraz jej wrażeń, myśli, uczuć, radości i zawodów z tą pracą złączonych. Należy także dokładnie opisać zebrania i wiece, scharakteryzować poszczególne osobistości wyróżniające się w sposób dodatni lub ujemny. Przytem koniecznie dodaną być musi szczegółowa historja okoliczności i wewnętrznych przeżyć, które spowodowały autorkę do działalności politycznej. O styl i ortografję nie chodzi.

Aby uniemożliwić wykorzystanie materjału dla innych celów, prócz naukowych, nazwiska osób i miejscowości mogą być zmyślone. Tak samo nazwisko autorki. Własne nazwisko i adres należy dołączyć w zapieczętowanej kopercie do wiadomości Instytutu, który poręcza zupełną dyskrecję. Na kopercie napisać trzeba jakiekolwiek godło (wyraz lub zdanie) i to samo godło powtórzyć na rękopisie.

Rękopisy polecone muszą być nadesłane do pierwszego stycznia 1923 r. pod adresem: Instytut socjologiczny. Poznań — Uniwersytet. Prof. Florjan Znaniecki.

Wszystkie rękopisy pozostają własnością Instytutu. Konkurs będzie rozstrzygnięty i nagrody wypłacone do 1 lipca 1923 r. W razie gdyby żaden z nadesłanych pamiętników nie zasługiwał na pierwszą nagrodę, Instytut zastrzega sobie prawo podzielenia nagrody między kilka osób. Rękopis nagrodzony może być drukowany na życzenie autorki której przypada honorarjum.

O giełdzie.

Zaprawdę, giełda to przenajświętszy przybytek egoizmu; codziennie składają tam w ofierze krew ludów, eskontując nią zwyżkę.

A. Mickiewicz.

Mały feljeton.

Pan Onufry Pyta.

Historje wyborcze.

IV.

Po programowej przemowie prof. Płytkiego na zjeździe chrześcijańskiej jedności narodowej w Poznaniu zabierali głos jeszcze inni mówcy—delegaci z całej Polski, m. in. nawet delegat chadeków, Głuptas, a na końcu ks. Dusikabza. Ten ostatni wypalił prosto z mostu:

„Zjechaliśmy się tu, aby zebrać forsiaki na wybory. Musimy ratować kraj i nasze kabzy. Trudno, ale musimy. Szanowni rodacy wybaczą, ale każdy niech coś zadeklaruje, a całość już sama się złoży. Wiem, że wszystkim, jak tu jesteście, najpierwszą i najbliższą jest ojczyzna, ale bliższymi jeszcze handelki, interesiki, kamieniczki, które Wam zabierze lewica, jak nie dacie forsy na naszą listę".

W tem miejscu nieliczne, ale dobrane towarzystwo zjazdowiczów poruszyło się mocno. Pierwszy wstał Gulon, pięścią w stół trzasnął i wrzasnął:

— Cóż, do cholery, dałem już 8 miljonów! Jeszcze mało? Niechta tero inni dają! Jak będzieta mieć takie górzaste prytencyje, to sie przeniose do tych mieszczan, niby do Rosseta, to bedzie miał człek choć z kim zdrowo golnąć gorzały...

Ks. Dusikabza natychmiast uspokoił zebranych: Ci, co juz dali, nie dadzą drugi raz, chyba później, jak będzie potrzeba. Teraz zróbmy kontrol, kto dał, a kto nie dał.

Nasz Pyta przeklinał już chwilę, w której się tu dostał — kiedy dobroduszny księżyna z kolei i do Pyty podszedł z deklaracją, a towarzyszył mu i Gulon:

— No, dajta i wy, tera, somsiedzie —zawył do ucha świniobójca kielecki Pycie... Ja dałem 8, to wy dajta 12 miljoników... Hehehe... Chciałby może darmo synatem narodowym niby zostać...

Pyta zaczął się wykręcać:

— „Jo ta sie na polityce nie wyznaje przecie. Synatem moge zostać chyba, bo przecie tyn, kto mnie nie zno, to na mnie głosować bandzie. A tych którzy nic nie znają jest w kraju przecie wincyj. Po co winc forsa i na co. Czy bez nij się nic nie zrobi? Posadźta mnie ino na pierwszem miejscu w te synaty to zobaczyta, jak ludzie polетą... Tylko nie w Łodzi, bo tam to me troche znają, a zawiść ludzka szkodzi. Dalij jezdem biedny, mało mom...

Tutaj się mocno całe towarzystwo śmiać poczęło, a ks. Dusikabza już wołał: Panie Pyta, żobyś pan nie żałował... Posadzimy pana na liście kandydatów do Senatu, ale jak panu wiece porozbijają, to gdzie pan, co powiesz, swoim wyborcom. Lepiej jak my potworzymy bojówki i wiece zaczniemy rozbijać... Agitatorów też trzeba utrzymać, no nie? Jesteś pan chrześcijaninem i narodowcem, to dawaj pan forsę.

Trudno już było się Pycie wymówić i chcąc nie chcąc podpisał 12 miljonów. Konferencja się zakończyła. Takich deklarujących jak nasz dziedzic było dużo, więc ks. Dusikabza zaprosił Pytę i innych jeszcze do siebie „na jednego". Tam rozważali dalej losy ojczyzny i kilkunastu butelek „Czystej". Pyta obiecał, że zaraz po przyjeździe do rodzonego miasta weźmie się do polityki i wyborów.

Już było późno w noc, kiedy udając geometrę i mierząc chodnik wszesz i wzdłuż, a ryjąc rynsztok, wyszedł Pyta od księdza patrona endecji... Ledwo trafił do hotelu, wykrzykując co chwila do przechodniów:

— Swinia, psiunkrew, przedemnął Bo jestem waszym narodowym synatem do cholery...

Dwa dni bawił jeszcze Onufry Pyta w Poznaniu, załatwił resztę interesów „bogoojczyźnianych" i kieszeniastych swoich, spakował manatki i numer „Kurjerka", gdzie „stało" jego nazwisko na liście kandydatów do Senatu — i wyruszył z powrotem do Łodzi do pracy wyborczej, — o czem dalej.

Jakawo.

Sprawy robotnicze.

Groźba strajku w Teatrze Miejskim.

Wobec niewypłacania przez Magistrat należności pracownikom zatrudnionym w Teatrze i niedotrzymania poszczególnych punktów zawartej umowy, pracownicy złożyli dyrekcji i ławnikowi Gackiemu oświadczenie, że o ile do dnia 14 bm. (sobota) nie zostaną uregulowane wszystkie zaległe prawie od dwuch miesięcy pobory, to w dniu tym wszyscy zatrudnieni w Teatrze opuszczą swoje stanowiska.

Z ruchu współdzielczego.

Rada Nadzorcza spółdzielczego stowarzyszenia spożywców „Wyzwolenie" na pierwszem swem posiedzeniu odbytem po walnem zebraniu pełnomocników w dniu 9 b. m. ukonstytuowała się w sposób następujący: Na prezesa powołano kol. A. Ziętalskiego, na wice prezesów kol. kol. A. Kaczmarka i Bł. Pokorskiego, na sekretarza kol. Tadeusza Walczakowskiego a na zastępcę J. Bednarczyka. Pozatem Rada Nadz. podzieliła się na 3 wydziały: Gospodarczy, Rewizyjny i Społeczno-Wychowawczy.

Posiedzenia Rady postanowiono odbywać po 15-ym każdego miesiąca.

Pamiętaj o funduszu wyborczym.

Kącikiem.

Szachrajstwa w handlu produktami nabiałowemi i jajkami.

Chyba z żadnym artykułem producenci czy pośrednicy lub handlarze nie urządzają tyle szachrajstw co z mlekiem i wogóle z produktami nabiałowemi. Masło najczęściej konsument otrzymuje fałszowane, z domieszką kartofli, z nadmiarem soli, a nierzadko zdarza się, że w środku masła znajdzie się kamień; śmietana znów często „zasilana" jest mąką, mleko zaś, jak wiadomo, prawie zawsze otrzymujemy z poważną domieszką wody.

Wprawdzie władze policyjne robią coś niecoś celem uzdrowienia tych stosunków, ale to nie wiele pomaga i ogół konsumentów słusznie uskarża się, że o dobre produkty nabiałowe, a zwłaszcza o „czyste" mleko jest w dzisiejszych czasach coraz trudniej.

Nie lepiej dzieje się w dziedzinie handlu jajami. Jeżeli kupić na rynku czy w sklepie mendel jaj, prawie zawsze znajdą się między niemi sztuki zepsute i do użytku nie zdatne. Nasze wiejskie gospodynie, zwłaszcza te, które mają kur nie wiele, składają jaja niekiedy w ciągu całego szeregu tygodni, i dopiero, gdy mają ich znaczniejszą ilość, przywożą na targ do miasta, a że najczęściej nie umieją artykułu tego racjonalnie przechowywać, więc mimowoli psują go i w takim stanie, za wysoką cenę, sprzedają konsumentom w mieście.

Niektóre gospodynie znów są tak niesumienne, że i te jaja, które złożyły pod kurę dla wysiedzenia piskląt, po skonstatowaniu, że nie zostały „zalężone", zamiast wyrzucić, jako całkiem do użytku nie zdatne, lub przeznaczyć na karmę dla młodego drobiu — mieszają ze sztukami dobremi i — sprzedają za „świeże". Najgorsze to, że w wypadkach takich, w razie ujawnienia zła, wieśniaczka czy handlarka omywa się zawsze z zarzutu oszustwa utartem już zdaniem, że „w jaju nie siedzi", a więc nie wie, jakie ono jest.

A jak wieśniaczki potrafią szrubować ceny, niech posłuży ilustracja poniższa. Oto w ostatnich czasach zaobserwowano, że wieśniaczki, donoszące mleko do miasta, dla upozorowania zmniejszenia się ilości mleka u krów, przynoszą stałym odbiorcom z każdym dniem mniej mleka, często tylko co drugi dzień, podczas gdy między jednym a drugim dniem, mleko zbywają w innych dzielnicach. I dla tego pozornego braku mleka podnoszą cenę do granic niemożliwych.

I dziś w Łodzi mleko kosztuje znacznie drożej niż w Warszawie.

Możeby referat do walki z lichwą istniejący przy Komisarjacie rządu wdał się energicznie w sprawę tych nabiałowych szachrajstw.

X. X

CONAN DOYLE.

Pusty dom.

Klęcząc ciągle na ziemi, pochylił się naprzód i całym ciężarem, całą siłą oparł się na jakimś drągu, poczem znów rozległ się głośny trzask. Wówczas wyprostował się i spostrzegłem, że trzyma w ręku strzelbę z dziwaczną kolbą. Odwiódł kurek, włożył coś wewnątrz, potem ukląkł znów, położył lufę na parapet otwartego okna i widziałem roziskrzone oczy jego, słyszałem lekkie westchnienie zadowolenia, gdy przykładał kolbę do ramienia; spostrzegłem jak ten zdumiewający manekin, ów czarny mężczyzna na żółtem tle stał wyprostowany.

Przez chwilę nasz tajemniczy towarzysz nie poruszał się; poczem palce jego zacisnęły się dokoła kurka, rozległ się świst i przeciągły srebrzysty brzęk tłuczonego szkła.

W tejże sekundzie Holmes, jak tygrys, skoczył na plecy owego mężczyzny i powalił go twarzą na ziemię. Ale on zerwał się natychmiast i z konwulsyjną siłą chwycił Holmesa za gardło; wówczas uderzyłem go w głowę kolbą swego rewolweru i upadł ponownie na ziemię. Rzuciłem się na niego, a gdym go trzymał, towarzysz mój gwizdnął na świstawce. Na bruku rozległ się odgłos biegnących kroków i dwaj policjanci w mundurze, z agentem śledczym po cywilnemu wpadli przez wejście frontowe, a potem do pokoju.

— To ty, Lestrade?—rzekł Holmes.

— Tak jest, panie Holmes. Podjąłem się roboty sam. Dobrze, że pan powrócił do Londynu.

— Sądzę, że potrzeba ci trochę pomocy nieurzędowej. Trzy niewykryte morderstwa w ciągu jednego roku to na nic, Lestrade. Ale sprawiłeś się z tajemnicą Molesey z mniejszą niż zwykle... to jest sprawiłeś się dosyć dobrze.

Podnieśliśmy się wszyscy—naszego więźnia trzymał z każdej strony silny policjant. Kilku gapiów zebrało się już przed domem. Holmes podszedł do okna, zamknął je i spuścił rolety. Lestrade wydobył dwie świece, a policjanci odsłonili swe latarnie. Mogłem tedy nareszcie przyjrzeć się dobrze naszemu więźniowi.

Twarz zwrócona ku nam była bardzo energiczna i ponura. Ten człowiek, o czole filozofa i szczęce sensualisty, obdarzony był niewątpliwie wielkiemi zdolnościami do dobrego lub złego. Spoglądając na jego okrutne niebieskie oczy, na nos śpiczasty, wystający, na groźne szerokie brwi, niepodobna było jednak niedopatrzeć się w tem wszystkiem najwyraźniejszych oznak niebezpieczeństwa, nakreślonych przez naturę. Nie zwracał uwagi na żadnego z nas, lecz miał oczy utkwione w twarzy Holmesa z wyrazem nienawiści i podziwu zarazem.

— Szatanie!—pomrukiwał.—O, ty przemądry szatanie!

— Ach, pułkowniku! — rzekł Holmes, poprawiając pognieciony kołnierzyk;—„podróże kończą się spotkaniem kochanków", jak mówi stara komedja. Zdaje mi się, że nie miałem przyjemności widzieć pana od owej chwili, kiedyś pan łaskawie obdarzał mnie swemi atencjami, gdym leżał na skale, ponad wodospadem Reichenbach.

Pułkownik wpatrywał się nieustannie w mego przyjaciela jak człowiek w transie. Ach, ty przebiegły szatanie! — powtarzał tylko.

— Nie przedstawiłem pana jeszcze —rzekł Holmes. — Oto, panowie, Sebastjan Moran, niegdyś pułkownik armji indyjskiej jej królewskiej mości, najlepszy strzelec z ciężkiej broni, jakich wydało nasze cesarstwo wschodnie. Mniemam, iż nie mylę się, pułkowniku, utrzymując, że twoja zasadzka na tygrysy pozostaje dotąd bez konkurencji?

Ponury starzec nic nie odpowiedział, wpatrując się nieustannie w mego towarzysza, a dziki wzrok i sumiaste wąsy czyniły go samego do tygrysa podobnym.

— Dziwię się bardzo, że taki prosty wybieg mógł zmylić takiego wytrawnego żołnierza—rzekł Holmes.—Przecież musi panu być znany. Czyżeś pan sam nie przywiązał tygrysiątka pod drzewem, na którem czekałeś ze strzelbą, aby ci przynęta zwabiła tygrysa? Ten pusty dom jest mojem drzewem, a ty jesteś moim tygrysem. Miałeś prawdopodobnie inne strzelby w rezerwie, w razie, gdyby tygrysów było kilka. Oto — powiódł ręką dokoła—są moje inne strzelby. Paralela jest ścisła.

Pułkownik Moran rzucił się naprzód z wściekłem przekleństwem, ale policjanci powstrzymali go. Straszny był w tej chwili.

— Wyznaję, że zgotował mi pan małą niespodziankę — rzekł Holmes. — Nie przypuszczałem, żeby pan zużytkował ten pusty dom i to wygodne okno frontowe. Wyobrażałem sobie, że będziesz pułkowniku, operował z ulicy, gdzie mój przyjaciel Lestrade i jego weseli towarzysze czekali na ciebie. Z wyjątkiem tego jednego faktu, wszystko poszło tak, jak się spodziewałem.

Pułkownik Moran zwrócił się do agenta śledczego.

— Może pan mieć słuszny lub niesłuszny powód do zaaresztowania mnie —rzekł—ale nie widzę przyczyny, dla której miałbym być narażony na szyderstwa tego człowieka. Jeżeli jestem w mocy prawa, niechaj bieg rzeczy będzie legalny.

— Coprawda, ma słuszność—rzekł Lestrade.—Zadnych poleceń więcej dla nas, panie Holmes?

Holmes podniósł z ziemi potężną strzelbę i oglądał jej mechanizm.

— Kapitalna broń — rzekł—cicha i olbrzymiej siły. Znałem von Herdera, niewidomego mechanika niemieckiego, który ją zbudował z polecenia nieboszczyka profesora Moriarty'ego. Przez lata całe wiedziałem o jej istnieniu, jakkolwiek nigdy nie miałem sposobności przyjrzeć się jej zblizka. Polecam ją twej specjalnej uwadze, Lestrade, a także kule, które do niej pasują.

(D. c. n.)

Magistrat wyrzuca inwalidów na bruk.

Wbrew uchwale, i to nawet Rady Miejskiej — Magistrat wydala inwalidów z pracy w Wydziale Zaprowiantowania Miasta. Oto zgłosił się do redakcji naszej kol. Jacaszek Antoni ze skargą właśnie na ohydne postępowanie Magistratu, który właśnie ostatnio wydalił trzech inwalidów z pracy.

Skandal niebywały, by mieniący się robotniczym Magistrat łódzki pozbawiał możności zarobku inwalidów wojennych. Pamiętają oni przecież doskonale jak to towarzysz Rapalski na wiecu na Wodnym Rynku obiecywał złote góry inwalidom. Teraz inwalidzi przekonali się dobitnie, czego mogą się spodziewać po pepesowskich obrońcach. Kol. Jacaszkowi zatrzymano nawet część zarobku.

Fakt wydalania inwalidów wojskowych z pracy w Magistracie zasługuje na najostrzejsze potępienie całego ogółu pracowniczego!!!

Ciągłe skargi.

Codziennie otrzymujemy skargi na działalność Kasy Chorych — na jej lekarzy, na aptekarzy i tp. Oto znów leży przed nami list robotnika, który tak opisuje swoje „przygody“, w poszukiwaniu pomocy lekarskiej w Kasie Chorych.

„Czując ostry ból w płucach i plecach udałem się do Ambulatorjum Kasy Chorych przy ul. Piotrkowskiej 17. Dr. p-ni Neumark przepisała mi m. in. także proszki. Na mocy tej recepty apteka p. W Groszkowskiego, (Konstantynowska 15), wydała tylko jeden środek — „do nacierania“. Po odzyskaniu nieco sił (przy pomocy „płatnych“ lekarstw), udałem się do apteki z odpowiednią interpelacją. Po dwukrotnem odwiedzeniu w tym celu apteki, — gdyż prowizor zalecał mi przybyć „jak będzie pan starszy“, a „pan starszy“ znów odkładał sprawę do przybycia „pana młodszego“, spowodowałem odszukanie mojej recepty... W rezultacie otrzymałem 4 proszki aspiryny. I to wszystko. Pytam więc, czy taką mamy mieć pomoc w chorobie za odsetki potrącane z głodowych zarobków robotniczych“?

— Robotnik St. L. (Nowo-Zarzewska 26) pisze, że w tych dniach przybyła wezwana do jego ciężko chorego dziecka dr. Kasy Chorych, p. Rozenbergierówna. Dr. R. zaopinjowała, że narazie djagnozy postawić nie może, że musi się choroba rozwinąć, na co trzeba poczekać tydzień czasu. Wobec tego kol. L., w obawie o życie dziecka wezwał d-ra Jokla, który skonstatował u chorego zapalenie płuc i zalecił odpowiednią kurację.

Rożżalony robotnik kończy list swój wyrazami sprawiedliwego oburzenia, że do Kasy Chorych przyjmowane są tak mierne siły lekarskie, jak p. Rozenbergierówna. Dzięki takiej „pomocy“ dziecko mogłoby umrzeć, gdyby nie istotna porada postronnego lekarza.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

12 Czwartek

Dziś Maksymiljana
Jutro Edwarda

Wschód słońca,	6 m. 38
Zachód	6 m. 12
Wschód księżyca	5 m. 14
Zachód	3 m. 58

— **Nowa podwyżka osobowej taryfy kolejowej.** Z dniem 1 listopada r. b. wchodzi w życie na wszystkich normalnotorowych linjach kolei państwowych oraz takichże linjach kolei prywatnych, pozostających pod zarządem państwa, stuprocentowa podwyżka wszystkich opłat zawartych w taryfie osobowej i bagażowej.

Tem samem wynosić będzie cena jednostkowa za przejazd w III klasie pociągu osobowego na odległość do 200 klm. — 20 mk., na odległość od 201 do 300 klm. — 16 mk., zaś na odległość ponad 300 klm. — 12 mk. od osoby i kilometra. W klasie II liczy się ceny podwójnie, a w I potrójnie, doliczając za użycie pociągu pospiesznego 50 proc.

Najmniejsza należytość opłacana w pociągu za zgłoszoną, czy też niezgłoszoną jazdę bez biletu wynosić będzie 2 tys. mk., a dodatek za pobierane dopłaty w pociągu 400 mk. Bilet peronowy kosztować będzie 200 mk.

Stuprocentowa podwyżka obejmie też opłaty za przewóz bagażu i przesyłek nadzwyczajnych (ekspresowych) oraz za przewóz czasopism, broszur i książek pociągami osobowymi.

Natomiast bilety okresowe (miesięczne, sezonowe i roczne), miesięczne bilety dla uczniów i tygodniowe bilety dla robotników ulegną wyjątkowo tylko 50-procentowej podwyżce.

Szczegóły podwyżki taryfy towarowej nie są jeszcze ustalone.

— **Państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę.** II Urząd Skarbowy w Łodzi w tych dniach przystąpił do kontroli i ustalenia listy przedsiębiorstw i instytucyi pracodawczych (państwowych, komunalnych i prywatnych), które nie wykonywują przepisów zawartych w art. 25—28 Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 gr. o państwowym podatku dochodowym w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Przytem wyjaśnia się, że art. 28 wspomnianej Ustawy nakłada na zwierzchników wszystkich instytucyj i przedsiębiorstw pracodawczych obowiązek potrącania od 1 lipca b. r. podatku dochodowego zatrudnianym tam pracownikom i wpłacania potrącanych sum do Kasy Skarbowej nie później 14 dni od momentu uskutecznionego potrącenia.

Wszelkich informacyj w sprawie technicznego wykonywania powyższej Ustawy osoby zainteresowane mogą zasięgnąć w II Urzędzie Skarbowym w Łodzi (ul. 6 Sierpnia nr. 6) w godzinach biurowych.

— **Skon pastora Gundlacha.** Znany i poważany w szerokich kołach społeczeństwa łódzkiego pastor Rudolf Gundlach zmarł nagle wczoraj.

— **Z pól.** Z powodu chłodów, jakie panują od szeregu dni rolnicy pospieszają ze sprzętem reszty okopowych. W miejscowościach podmiejskich płacą obecnie od kopania po 1500 mk. dziennie. Większość rolników drobniejszych sprzęt okopowych już ukończyła, natomiast dwory mają jeszcze kartofli oraz marchwi i buraków do sprzętu wielkie obszary.

Teraz dopiero można stwierdzić z całą pewnością, że kartofle w r. b. obrodziły świetnie. Na lepszych gruntach trafiają się wśród kłębów okazy po 2 i pół funta).

— **Podziękowanie.** Tow. Schlössérowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie ofiarowało na ręce Generała Majewskiego, Dowódcy Korpusu łódzkiego, kwotę 500 tys. mk. na inwalidów wojennych.

Za dar ten składa Szanownym Ofiarodawcom, oraz Dostojnemu Pośrednikowi serdeczne podziękowanie: Towarzystwo Opieki nad Inwalidami. Prezes: Ksiądz Wiktor Bilski. Członek-sekretarz: Stefan Korn.

— **Z Rady Miejskiej.** Dziś wieczorem odbędzie się w drugim terminie posiedzenie Rady Miejskiej z porządkiem dziennym z dnia 10 b. m. Zgodnie z regulaminem obrad posiedzenie to prawomocnem będzie bez względu na liczbę obecnych. bip

— **Z Kasy Chorych.** Rozporządzeniem Min. Pracy i Op. Społ. z d. 7 b. m. mianowany został komisarz powiatowych Kas Chorych w Wojew. Łódzkiem dr. E. Giebartowski — komisarzem Kasy Chorych m. Łodzi, zaś dotychczasowy komisarz tejże Kasy p. Gallas — p. o. dyrektora w łódzkiej Kasie Chorych.

— **Zlikwidowanie odświerzbiarni.** Z powodu małej liczby zachorowań, miejska odświerzbiarnia zostaje z dniem 1 listopada zlikwidowaną. Czynności tej instytucji obejmie ambulatorjum na Bałutach.

— **Skutki brawury.** Renik Jan zam. przy ul. Szarej 16, wskakując do wagonu tramwajowego w biegu uległ uszkodzeniu 3 palców u prawej nogi. Wezwano pogotowie ratunkowe, po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, odwiozło go do szpitala Poznańskich przy ul. Targowej. lot

— **Choroby zakaźne.** W czasie od 1 do 7 b. m. zachorowało w Łodzi na tyfus brzuszny 47 (zmarło 2); na gruźlicę zmarło w tym czasie 21 osób.

Wypadków zachorowań na tyfus plamisty nie notowano.

— **Pomysłowa oszustka.** Mala Polak, zam. przy ul. Solnej 5, oddała nieznanej kobiecie rzekomo zamieszkałej przy ul. Marysińskiej 12, do wykończenia 60 sztuk chustek wartości 400 tysięcy mk. Jak się później okazało, wyżej wymieniona podała fałszywy adres, a chustki sobie przywłaszczyła. lot

— **Usiłowanie samobójstwa.** Dnia 10 bm. przy ul. Nawrot 81 około bramy znaleziono leżącego Emila Harkwartę lat 53, który w celu samobójczym poderżnął sobie nożem gardło. Przyczyną rozpaczliwego kroku desperata — brak środków do życia. Wezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe po udzieleniu nieszczęśliwemu pomocy lekarskiej, odwiozło go w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich przy ul. Targowej.

— W parku Źródliska w celu samobójczym napił się trującego płynu Władysław Szwanke, zam. przy ul. Juljusza 28. Pogotowie ratunkowe odwiozło desperata do szpitala przy ul. Drewnowskiej. lot

— **Walka z pijaństwem.** Za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym pociągnięci zostali do odpowiedzialności: Feliks Sobolewski (Pomorska 155), Władysław Stasiak (Ozorków), Stefan Olesiak (Fijałkowska 17), Teodora Nowakowska bez stałego miejsca zamieszkania, Józef Lorenc (Płocka 10), Franciszek Jankowski (Nowaka 10), Ignacy Smolewski (Łagiewnicka 33), Zygmunt Kowalski (Zawiszy 32), Kazimierz Durka (Aleja 1 Maja 23) i Józef Urbankiewicz (Trębacka 28). bip.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś t. j. w czwartek Teatr Miejski daje arcywesołą, cieszącą się niezwykłem powodzeniem kom. B. Winawera p. t. „Roztwór prof. Pytla“.

W piątek dla Zrzeszeń rob. i int. kom. „Wąsy i peruka“ — J. Korzeniowskiego.

We wtorek premjera: arcydzieło Ibsena „Peer Gynt“. Przepiękna nowa wystawa. Orkiestra Symfoniczna. W roli tytułowej Karol Adwentowicz. Reżyseruje dyr. H. Barwiński.

Teatr „Scala“.

Dziś t. j. w czwartek, pełna melodji i humoru operetka Kalmana pod tytułem „Dziewczę z Holandji“ z p. Julją Godlewską w roli Księżniczki Jutty. W akcie II „taniec holenderski“. W piątek premjera fascynującej operetki Kalmana „Księżniczka Czardaszka“ w wykonaniu doborowych sił personelu. Reżyseruje Tadeusz Wołowski. W akcie II taniec klasyczny.

Powyższą operetką dyrekcja kończy cykl przedstawień w teatrze „Scala“, poczem zespół udaje się w turnée. Ostatnie dwa przedstawienia odbędą się w Pabjanicach w dniach 16 i 17 b. m. (poniedziałek i wtorek). Odegrane zostaną „Księżniczka Czardaszka“ i „Baron Kimel“.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Zarządu Wojewódzkiego NPR. z przedstawicielami Okręgowych Komitetów Wyborczych.

W sobotę o godz. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego NPR. na W-two Łódzkie, na które obowiązani są przybyć:

1) Członkowie Łódzkiego Zarządu Wojewódzkiego NPR.

2) Przedstawiciele Okręgowych Komitetów Wyborczych: a) Łódź, b) Łódź powiat, Łask, Sieradz, c) Piotrków, Brzeziny, d) Konin, Koło, Łęczyca, Słupca, e) Kalisz, Turek, Wieluń.

3) Przedstawiciele Polskich Zw. Zawodowych.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z Okręgów i dezyderaty.
2) Praca agitacyjna w Okręgach.
3) Technika wyborcza.
4) Sprawy finansowe.
5) Wolne wnioski.

Dzielnica Bałucka.

W czwartek, 12 bm. zebranie Zarządu, dziesiętników, delegatów fabrycz. i Komitetu Wyborczego w Dzielnicy Bałuckiej, w Klubie N. P. R. przy ulicy Franciszkańskiej № 58. Sprawy ważne, pożądana obecność wszystkich o godz. 7 wiecz.

Koło Prac. Miejsk. NPR.

Dziś, w czwartek, 12 bm. o godz. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie Zarządu wraz z delegatami.

Ruch wydawniczy.

Przegląd włókienniczy.

Nadesłano nam № 1 „Przeglądu Włókienniczego“, dwutygodnika, wychodzącego w Łodzi. Numer ten zarówno pod względem doboru treści, jak układu, doskonałych ilustracyj i wogóle szaty zewnętrznej, przedstawia się bardzo dodatnio.

Redakcja i administracja nowego wydawnictwa mieści się przy ul. Zachodniej 41. Pismo podpisują pp. W. Jeleń i dr. L. Kirkien, jako redaktor działu ekonomicznego.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:		
	Dolary	10.250
	Marki niem.	4.20
	Franki belg.	—
	Fun. sterlingi	43250
	Franki szwajcarskie	1905
	Franki franc.	802
	Korony	16, 15,00
	Korony czeskie	352

LUNA

Dziś!

Arcydzieło łącznych wytwórni Pathé—Jermoljew w Paryżu.

Premjowana piękność rosyjska **Natalja Kowanko** w wytwornym nastrojowym dramacie w 6 aktach.

„15 preludjum Chopina”

Orkiestra pod dyrekcją p. M. LEWAKA.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych

(Dolina Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

MOTTO: Przez wieki szerzy się jej sławy echo,
Choć urodzona pod ubogą strzechą,
Przez czar piękności i kobiety spryt
Z niziny nędzy wdarła się na szczyt,
Olśniła genjusz sławnego malarza,
Spętała serce stratega—mocarza.

Najpiękniejszy film świata!

LADY HAMILTON

Wielki monumentalny dramat w 2 serjach i 12 akt.

ilustrujący przygody najpiękniejszej kobiety XVIII wieku, córki biednego wyrobnika, Emmy Lyon, późniejszej Lady Hamilton, oraz romans jej z wielkim admirałem Nelsonem, słynnym zwycięscą z pod Trafalgaru.

W rolach głównych potęgi ekranu: **Liane Ha'd** jako Lady Hamilton, **Werner Krauss** jako Lord Hamilton. **Conrad Veidt** jako Admirał Nelson, **Reinhold Szyncel** jako król Ferdynand IV

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.

UWAGA: Dla Członków Spółdz. Pracowników Państwowych zniżka 50 proc.
Dla urzędników Państwowych 25 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Egzystujący od 1902 roku.

Zakład Jubilerski F. DĘBOWSKIEGO

Łódź, ul. Piotrkowska 186.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres biżuterji wchodzące.

Robota wykwintna. 2894—10 **Ceny niskie.**

Na przebudowę

ustepów w koszarach

10 p. K. a. p. przy ul. Św. Jerzego Nr. 10. Kier. Rej. Inż.-Sap. Łódź, Nowo-Targowa Nr. 18, ogłasza **postępowanie ofertowe.**

Wzywa się ubiegających na dzień **14 października** między godz. 11 a 1. celem otrzymania warunków umowy i ślepych kosztorysów.

Sprzedaż towarów manufakturowych i galanterji

Jan Winkopf

142, Piotrkowska 142.

2566—8

ZAKŁAD STOLARSKI

został otwarty i podzielony na dział Budowlany i Meblowy pod kierownictwem zdolnego fachowca, byłego Majstra i Kierownika pierwszorzędnych Zakładów Stolarskich zagranicą. Zobowiązujemy się za roboty wykonane w naszym zakładzie udzielać gwarancji za solidne wykonanie następujących robót:

Roboty Meblowe:	Roboty budowlane:
Urządzenia pokojowe,	Drzwi i okna,
„ sklepowe,	Podłogi,
„ apteczne,	Obciąganie posadzek,
„ laboratoryjne,	Okna wystawowe,
Dekoracje,	Schody,
Reparacje,	Lamperje.
Odnowienia mebli	

KRZYZOWSKI i S-ka Piotrkowskiego 7 (Górny Rynek).

Jęczmień palony!

W każdej ilości poleca Stowarzyszeniom Spożywców i Kooperatywom, mechaniczna palarnia kawy Zjednoczonych Kooperatyw Łódzkich, 6-go Sierpnia 40.
Przyjmujemy kawę i zboże do palenia.

Zapisy na Kursa Wieczorowe Handlowe i Ogólno-Kształcące Związku Kobiet Polskich,

w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek t. j. od 9 do 12-go października włącznie w lokalu Związku Piotrkowska 104a od 6-ej do 7-ej wiecz.

Restauracja „ŁODZIANKA“

właściciel FELIKS SERWAŃSKI
ul. Piotrkowska № 66.

Poleca obficie zaopatrzony bufet, doborowe trunki i kuchnię prowadzoną pod osobistym dozorem gospodarza.

Ceny przystępne!!! Ceny przystępne!!!

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty **H. PRUSS**
145. Piotrkowska **145.**
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz **wprawianie zębów opłata podług taksy.**

Dr. SZUMACHER
choroby skórne i weneryczne
Godz. przyj.: 5—7, w niedz. święta od 11—1 po poł.
BENEDYKTA № 1.

Dr. med.
Józef SZWAJCER
akuszerja i chor. kobiece.
POMORSKA 7.
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Dr. J. SZREIBER
Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12 do 2 po poł i od 5 do 8 wiecz.
Gdańska (Długa) 42.

Dr. E. SONENBERG
Powrócił.
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne
ZIELONA 8 (12—1 i 4—6).

DENTYSTA
E. KOPROWSKI
Piotrkowska 35.
Godz. przyjęć od 10 — 2 i od 4 — 7, prócz niedziel.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50.
Przyjmuje: od 9—11 i od 4—7

Dr. med.
Artur Banasz
MONIUSZKI № 11
przyjmuje od 5 i pół — 7 w. p.
Niedziela od 10—12
Urolog
choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych.

Dr. L. PRYBULSKI
POWRÓCIŁ.
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych, leczenie światłem (lampa kwarcowa)
od 0—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań
ZAWADZKA № 1.

Pracownia gorsetów
N. KĘDZIERSKIEJ
ul. Piotrkowska 132
II-gie piętro, front
przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres gorseciarstwa wchodzące!!
Uwaga: na II-gie piętro.

Meble!!!

różne sprzedaję, firma J. Piechota solidnej roboty. Prosimy o zwrócenie bacznej uwagi, że **drugie piętro nie ma nic wspólnego z pierwszem piętrem.**
SIENKIEWICZA 59,
oficyna, drugie wejście **drugie piętro, miesz. 28.**

KUPUJĘ:

płacę 100 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, kapy pluszowe oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, 1 p. m. 13. L. Milich. 2[illegible]

Pierwszorzędny
KRAWIEC DAMSKI
wykonywuje obstalunki podług ostatnich modeli. Mając tani lokal, szyje po bardzo niskiej cenie. Palta od 12000 mk., kostjumy od 15000 mk. Cegielniana 47, front, Fajgenblat. 81-[illegible]

Najtaniej!!!

Kupić i najlepiej sprzedać można obrączki ślubne, złote pierścionki, zegarki, oraz garderobę męską w sklepie komisowym
W. RUTKOWSKIEGO, Główna 23.

Meble sprzedaje:

sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski.

Ceny konkurencyjne!
W. PRZEŹDZIECKI
Piotrkowska № 108.

Ogłoszenia drobne.

Kmieciowi Stanisławowi skradziono portfel, z dowodem osobistym, wydanym w Pabjanicach i kartę zwolnienia z Wtr. dzimierza-Wołyńskiego. 263[illegible]

Potrzebne panienki do szydełkowej roboty, Sienkiewicza 34, H. Lipińska.

Skradziono portfel z pieniędzmi wraz z kartą bezterminowego urlopowania rocz. 1902, wystawiony przez Dow. 31 p. S. K. w Łodzi, szereg. Ciszewskiemu Stanisławowi. 2632—3

Ślusarze potrzebni ul. 28 puł. Strzel. Kaniowskich № 47 (dawniej Ludwiki).

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.